

# SŁOWO

WILNO Sobota 14 grudnia 1929 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Ad. Mickiewicza 4 otwarta od 9 do 4. Telefony: Redakcji 17-82, administracji 228 druk 262.

Abonamenty miesięczne z odnośnikiem do domu lub z pocztą pocztową 4 zł, zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 10254. W sprzedaży detal, cena pojedynczego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa staroszone tyczałem. Redakcja nie odpowiada za reklamę w innych gazetach. Administracja nie odpowiada za reklamę w innych gazetach.

## PRZEDSTAWICIELSTWA

BARANOWICZE — ul. Szepietkiego — A. Łaszuk.  
BIENIAKONIE, — Bułt Kolejowy.  
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot”.  
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.  
DUKUSZY — Bułt Kolejowy.  
GLEBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.  
GRÓDNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.  
IWIEŃCIE — sklep tytoniowy S. Zwierzyński.  
KLECK — sklep „Jedność”.  
LIBA — ul. Suwalska 13, S. Matecki.  
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEŻ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jazwińskiego.  
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.  
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Nauk.  
PISK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.  
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Młocznicy Szkolnej.  
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
ST. SWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiejski.  
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewski.  
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.  
WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: pierwsza linijka jednozłotowa na 40 gr. Za tekst 15 groszy. Komunikaty oraz ogłoszenia 50 gr. Krotka reklamowa 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicą 80 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

## Dochód i kredyt a podatki i świadczenia

Skargi i utyskiwania z powodu przeciążenia ludności podatkami i wszelkimi rodzajami świadczeniami częstokroć są bagatelizowane, a to w przeświadczeniu, że stać nas na płaćcie tych należności, skoro przypada ich na głowę ludności kilkakrotnie mniej niż w innych państwach: 5 — 6 krotnie mniej niż w Niemczech i Francji, 3 — krotnie — niż we Włoszech i przeszło 8-krotnie mniej niż w Anglii. Zdanie to jest dość rozpowszechnione, zwłaszcza wśród skarbowców. W czasie dyskusji ekonomicznej u ks. Janusza Radziwiłła jeden z wyższych urzędników ministerstwa skarbu znany ekonomista, p. P. Michalski dowodził, że Polska obciążona jest na głowę ludności i w stosunku do dochodu społecznego, nawet po uwzględnieniu warunków ekonomicznych, znacznie niżej od innych państw.

Analiza dochodu społecznego nie potwierdza tej tezy. Prof. Krzyżanowski uważa za pewnik niezbity, że społeczeństwo polskie jest przeciążone podatkami. Do tego wniosku przychodzi szereg innych wybitnych ekonomistów polskich. Dyskusje które toczyły się w swoim czasie w Sejmie przy omawianiu projektów bądź ustawodawstwa podatkowego bądź socjalnego, dużo światła rzuciły na tą sprawę — jakkolwiek w ostatecznym wyniku zwyciężyły inne zgody motywy, przeważnie motywy zubożenia stanu posiadającego.

Podstawą dobrobytu i rozwoju jest taki stosunek między dochodem a świadczeniami na rzecz Państwa, instytucji samorządowych, socjalnych i innych umożliwiają kapitalizację pozostałości z dochodu po potrąceniu niezbędnych wydatków na życie, rozrywki kulturalne i t.p. Obliczano, że u nas stosunek jest taki że brak nawet z tych pozostałości na opał i światło. Świadczyłoby to, że Polak żyje kosztem substancji swego warsztatu pracy.

W odniesieniu do warunków Wileńszczyzny nie jest to żadnym paradoksem, zwłaszcza jeżeli chodzi o rolnictwo.

Podatki państwowe cięższe na rolnictwie wileńskim (gruntowy, majątkowy i dochodowy) wynoszą przeszło 3.9 milionów zł., podatki i świadczenia na rzecz sejmików — około 2.5 mil. zł., podatki i świadczenia gminne — 4.8 mil. zł., suma składek ubezpieczeniowych — około 3.2 mil. zł. — razem zatem zbiera się z tego tytułu około 14.4 mil. zł. To są świadczenia tylko główne — obok nich szereg innych, w sumie i procedurze uiszczania bardzo uciążliwych jak ubezpieczenia robotników rolnych i pracowników umysłowych, kasy chorych i t.p.

Sądząc z tych cyfr, obciążenie podatkami i świadczeniami, w absolutnej swej cyfrze — licząc na głowę ludności lub gospodarstwo — jest stosunkowo dość małe. Jest ono jednak bez porównania większe niż gdzie indziej, jeżeli wziąć pod rozwagę stosunek do dochodu osiąganego przez jednostkę ludności lub gospodarstwo.

Z obliczeń przytaczanych już na tem miejscu a dokonanych na podstawie cen ubiegłego roku — a więc jeszcze przed załamaniem się wspólnego stosunku cen na płody rolne a wyroby przemysłowe — wynika, że wartość części produkcji roślinnej i hodowlanej, spieniężanej na rynkach miejscowych i zewnętrznych przez rolnika wileńskiego, wynosi (z wyłączeniem produkcji leśnej) około 90 milionów zł. Posiłkując się rachunkowością drobnego gospodarstwa można przyjąć, że wydatki ich, po wyeliminowaniu podatków i świadczeń (na mydło, naftę, nawozy sztuczne, narzędzia i w ogóle wszystko co rolnik nie produkuje sam lecz musi nabywać) — wynoszą nie mniej 100 zł. rocznie na głowę ludności, czyli około 100 mil. zł. na całe rolnictwo. Brak zatem około 10 milionów,

## ECHA STOLICY Z ZA KORDONÓW

### Język cyfr

Prasa narodowa pisze o zwycięstwie ich obozu w Wielkopolsce. W rzeczywistości statystyka mówi co innego. Oto zestawienie zmian które przyniosły ostatnie wybory komunalne w Wielkopolsce:

N.D.	dotąd 52 mandat., teraz 35.
Ch.D.	„ 15 „ „ 10.
Piast	„ 286 „ „ 175.
N.R. (pr.)	„ 267 „ „ 204.
PPS.	„ 10 „ „ 12.
BBWR	„ 34 „ „ 255.
Niemcy	„ 63 „ „ 64.

Widzimy więc, że język cyfr, a język tubetu to nie to samo.

### Konferencja u premiera w sprawie zbożowej

WARSZAWA, 13.XII. PAT. W poniedziałek po południu odbędzie się u p. prezesa Rady Ministrów konferencja poświęcona sprawom związanym z sytuacją rynku zbożowego oraz z zagadnieniami handlu zbożowego. W konferencji tej wezmą udział pp. ministrowie: spraw wewnętrznych, przemysłu i handlu, rolnictwa, reform rolnych i komunikacji oraz przedstawiciele Syndykatu Zbożowego i organizacji, zajmujących się eksportem zboża.

### Z Komitetu ekonomicznego ministrów

WARSZAWA, 13.XII. PAT. W dniu 13 b. m. o godz. 12 w południe odbyło się pod przewodnictwem premiera Świątalskiego posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów, na którym załatwiono szereg spraw bieżących.

### Wyjazd posła niemieckiego

W związku z ukieńciem rokowań polsko niemieckich, poseł Rzeszy p. Reuser, został wezwany do Berlina, gdzie wyjechał wczoraj wieczorem.

### Anglia zastąpiła Niemcy w eksporcie polskim

Na środowym posiedzeniu Rady Państwowego Instytutu Eksportowego omawiana była między innymi doniosła sprawa dla handlu polskiego, dotycząca zaobserwowanego zjawiska zmiany polskich rynków zbytu. Jak wiadomo, w pierwszych latach istnienia państwa polskiego większość towarów wywożonych z kraju przeznaczona była dla odbiorców niemieckich. Obecnie dała się zauważyć zmiana w tym względzie i na podstawie danych statystycznych stwierdzono, że w ciągu ostatnich 2 lat Polska eksportuje szereg artykułów, jak drewno, mięso i nabiał przeważnie na rynki angielskie.

### 20 Klasowa Loteria Państwowa

20.000 zł. nr. 166306.	300 zł. wygrali n-ry: 10266 11759
2.000 zł. nr. 182340.	49756 69785 70303 86671 97108
1.000 zł. n-ry: 109616 185873.	108415 114961 132389 140480 151176
500 zł. n-ry: 155476 197874.	154237 164634 177631 201820 204074.
400 zł. n-ry: 55488 144293 162686	200 zł. wygrali numery: 4791 10362
179631 184282.	20740 25675 29377 29563 46330 47826 56338
	59662 57958 58822 61477 61498 76688 81062
	91743 92515 101757 106388 16664 110082
	11128 114298 117541 19779 120550 122311
	130822 131171 131537 133458 155558 158193
	140025 143171 143693 149629 157603 150184
	160152 164717 161333 163319 181642 165372
	172664 174526 176165 180839 181330 181464
	186695 188264 190722 193681 196288 106625
	195938 199604 200594 201166 201290 204733
	204814 208836.

### KOMUNIKAT

#### Wileńskiego Tow. Przeciwgruźliczego

Walka z gruźlicą jest możliwa! o tem świadczy cyfra: w 1875 roku w Niemczech zmarło 3 proc. gruźliaków, a w 1926 roku już tylko 1 proc., tylko dlatego, że Niemcy posiadają 3000 par dni przeciwgruźliczych i 40 tys. ę i 100 tys. szpit. lnych dla chorych na gruźlicę. Popierajcie walkę z gruźlicą! Kupujcie nalepki przeciwgruźlicze!

### Załącznik z duchowieństwem na Litwie

Z Kowna donoszą, że urządowy organ „Lietuvos Aidas” zamieścił wielki artykuł skierowany przeciwko duchowieństwu litewskiemu. Pismo zaznacza, iż pomimo istnienia konkordatu przeważna liczba księży litewskich zachowuje się wobec obecnego rządu litewskiego niełojalnie. Zna się wyp dki, że księża grożą represjami wiernym z ambony o ile czytać będą gazetę rządową „Lietuvos Aidas”. Pismo w dalszym ciągu kategorycznie żąda od przedstawicieli duchowieństwa katolickiego zupełnej lojalności wobec państwa. Jak widać konflikt pomiędzy obecnymi sferami rządowymi i najświeższymi do niedawna partią chadeków przybiera coraz groźniejsze formy zwłaszcza od czasu przejścia przez rząd dwóch gminarzy, które były własnością chadeków.

### Konferencja biskupów litewskich

KOWNO, 13.XII. Pat. W dniu dzisiejszym rozpoczęła się w Kownie konferencja biskupów litewskich z biskupem kowieńskim Skwirskim na czele. W konferencji bierze również udział nuncjusz papieski w Kownie msgr. Bartoloni. Konferencja rozpatrywać będzie położenie szkół i organizacji katolickich w Litwie, w stosunku do których, jak wiadomo, w ostatnich czasach rząd stosował represje administracyjne. Na konferencji ustalony zostanie również stosunek duchowieństwa katolickiego w Litwie do rządu.

### Arawiczus już urządzoje

KOWNO, 13.XII. Pat. Nowy litewski minister spraw wewnętrznych Arawiczus objął urządowanie.

### Na zasadzie nowej konstytucji Sejm litewski liczyć będzie 35 posłów

RYGA, 13.XII. Pat. „Jaunakas” donosi z Kowna, że z informacji, otrzymanych z kół rządowych, wynika, iż wybory do sejmiku, jakie zostaną przeprowadzone według nowej konstytucji, dadzą 35 posłów, albowiem na 60 tys. wyborców przypadać będzie jeden poseł. Opanowanie przez tautininków najbardziej rozpowszechnionej w Litwie gazety „Mūsų Rytas” uważane jest za przygotowanie się do kampanii wyborczej.

### Emerytury dla zasłużonych

KOWNO, 13.XII. PAT. Rząd litewski postanowił wypłacać emerytury tym działaczom, którzy podczas rządów carskich, kiedy istniał zakaz drukowania i rozpowszechniania książek w języku litewskim, zajmowali się przewożeniem nielegalnej literatury z Niemiec. Spis emerytów przedstawiony został do zatwierdzenia prezydentowi państwa.

### Zjazd rabinów w Kownie

Da. 16 b. m. odbędzie się w Kownie ogólne litewski zjazd rabinów. O ile wiadomo nikt z Ziemi Wileńskiej na zjazd ten nie został zaproszony.

### Burza na wybrzeżach Łotwy

RYGA, 13.XII. PAT. Szalejąca od szeregów dni nad brzegami Anglii i Francji burza dotarła do wybrzeża łotewskiego, gdzie już od kilku dni uniemożliwia normalną żeglugę oraz pracę rybakom.

### Echa wybuchu w lokalu „Żelaznego Wilka”

RYGA, 12—12. Pat. „Jaunaksa Sinas” komunikuje z kół oficjalnych kowieńskich, że aresztowany w związku z wybuchem w lokalu „Żelaznego Wilka” były naczelnik powiatu kowieńskiego Matulewicz skazany został na 3 miesiące aresztu. Redaktor „Tautos Kelias” Garutis został wysłany z Kowna. Na kary mniejsze zostało skazanych jeszcze kilku członków organizacji „Żelaznego Wilka”. Czasopismo „Tautos Kelias” zostało na mocy rozporządzenia władzy rządowej zamknięte na czas trwania stanu wojennego.

## Grymas blazna, a nie deklaracja polityczna

WARSZAWA, 13. 12. (tel. wł. „Słowa”). Dziś w klubie dziennikarskim jeden z liderów opozycji (socialista) złożył następujące oświadczenie: „Przywódcy stronnictwa opozycyjnych nie chcą i nie mogą wkraczać w „uprawnienia Prezydenta Rzeczypospolitej związane z tworzeniem rządu w „pierwszym rządzie z desygnowaniem premiera. Na wypadek jednak gdyby „Pan Prezydent zaproponował tworzenie rządu komuś z przedstawicieli opozycji, propozycja ta będzie przyjęta i liczyć może niewątpliwie na współpracę większości sejmowej.”

Komunikat powyższy jest niewątpliwie nie wiadomo jakie stronnictwa do niego się odwołał na tego rodzaju zarzuty, które przynajmniej 2) owa „większość sejmowa” zaformułowała wczorajszym naszym powołaniem w tym komunikacie naprawdę artykuły p.t. „walka nie o władzę, lecz o państwo, bo nawet kombinacja obejmująca wo do zwalczania”. Zarządza się Sejmowi i i socjalistów i endecków większości nie daje stronnictw opozycyjnym, że umiętają tylko A więc jedynym celem tego komunikatu jest rząd wywierać a owo tworzyć nie chcą. Na ten zarzut opozycja chce dać odpowiedź swoich własnych gazet. Jako metoda użyta i daje ją wykrętną i perfidną. Opinia nie powinna odpowiadać tej sprawie, powinna ten komunikat napiętnować jako cyganie ten zasługę na najbardziej stanowcze, najgłupsze i najbardziej jaskrawe potępienie i napiętnowanie państwowych. Komunikat ten: 1) nie jest to grymas blazna, a nie deklaracja podpisywana, niewiadomo od kogo pochodzi, lityczna. Cat.

## Przesilenie rządowe zbliża się ku końcowi

WARSZAWA 13.12. (t. wł. „Słowa”) Centralnym punktem dookoła którego skupia się uwaga kół politycznych jest osoba p. Bartla. Dziś przed południem p. Bartel konferował trzy godziny z Panem Prezydentem a po południu złożył wizyty prywatne obm. marszałkom Izby prof. Szymańskiemu i p. Daszyńskiemu. Wieczór spędził p. Bartel w teatrze.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej po południu konferował przez czas dłuższy z Marszałkiem Piłsudskim.

W ten sposób minął jeszcze jeden dzień przesilenia, które nie potrwa prawdopodobnie już długo, gdyż według zapewnień kół miarodajnych najdalej w sobotę lub w niedzielę Prezydent Rzeczypospolitej ma zdecydować komu powierzy misję tworzenia gabinetu.

## Oświadczenie min. Zaleskiego

### PRZESILENIE RZĄDOWE NIE WPŁYWA NA SYTUACJĘ POLSKI ZAGRANICĄ.

WARSZAWA, 13. 12. (tel. wł. „Słowa”) Sytuację przesileniową może najlepiej charakteryzować wywiad udzielony przez ministra spraw zagranicznych p. Zaleskiego przedstawicielowi Ag. „Iskra”. Na pytanie jakie konsekwencje dla polskiej polityki zagranicznej może mieć obecne przesilenie rządowe p. min. Zaleski odpowiedział że chociaż zasadniczo zawsze przesilenia rządowe wewnętrzne odbijają się ujemnie na polityce zagranicznej, to w danym wypadku tego być nie może ponieważ zagranica wie doskonale że jak przed kryzysem, tak i po kryzysie losami Rzeczypospolitej kierować będzie Marszałek Piłsudski.

## P Moor Ambasadorem St. Zjednoczon. w Warszawie

WARSZAWA 13. 12. (PAT). Dzisiaj poselstwo Stanów Zjednoczonych w Warszawie zwróciło się do rządu polskiego o agremencie dla Moore'a na stanowisko ambasadora Stanów Zjednoczonych w Warszawie. Moore, dawny redaktor naczelnicy „Pittsburg Leader”, był od 1923 roku ambasadorem amerykańskim w Hiszpanii a następnie od 1928 roku w Peru.

## Ekspozycja nowego rządu czechosłowackiego

### PREMIER URDZAŁ W SEJMIE I SENACIE.

PRAGA, 13.12. (PAT). Na dzisiejszym posiedzeniu parlamentu wygłosił premier Urdzał ekspozycję rządową, w której wskazał w pierwszym rządzie na trudności gospodarcze, jakie czekały rząd w związku z powszechnym kryzysem gospodarczym. O programie rządowym oświadczył premier Urdzał że w pierwszym rządzie należało będzie do niego zakończenie prac, wszczętych przez poprzedni gabinet.

### WYTYCZNA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

W polityce zagranicznej utrzymana będzie dotychczasowa linia, polegająca na popieraniu ogólnej polityki, zmierzającej do konsolidacji i pacyfikacji europejskiej, wzmacniania sojuszu i utrzymania najlepszych stosunków z sąsiadami zarówno w dziedzinie politycznej, jak i gospodarczej. W sprawach wewnętrznych będzie gabinet usiłował zapewnić obywatelom konieczny spokój i porządek.

### TROSKA O FINANSE PAŃSTWA.

O ile chodzi o politykę finansową rządu, pójdzie ona po linii jak największej oszczędności. W kwestii reparacji, która ma być rozstrzygnięta na konferencji haskiej, chce rząd zaznaczyć, że stanie na takim punkcie, któryby w żadnym wypadku nie zagroził całoci funduszu państwa.

### UKROCENIE SWAWOLI POSŁÓW KOMUNISTYCZNYCH.

W czasie dzisiejszego posiedzenia komuniści zorganizowali gwałtowną demonstrację przy pomocy piszczałek i in. sposobów obstrukcji parlamentarnej, tak że 22 posłom przewodniczący Izby odebrał prawo wstępu na obrady na przeciąg miesiąca i na ten sam czas wstrzymał im wypłatę diet. Również w senacie wygłosił dzisiaj premier podobne ekspozycje. W senacie miały również miejsce awantury komunistyczne.

## Wizyta dostojnika Ligi Narodów w Kownie

### CELEM JEJ ZBADANIE SPRAWY NIUREGULOWANIA STOSUNKÓW KOMUNIKACYJNYCH Z POLSKĄ.

KOWNO, 13.12. (PAT). W dniu wczorajszym przybył do Kowna wiceprezes komisji komunikacyjnej i trazytowej Ligi Narodów dr. de Vasconcellos. Tegoz dnia złożył on wizyty prezydentowi państwa i premierowi oraz ministrom spraw zagranicznych, finansów i komunikacji. Urzędowego komunikatu o przyjeździe dr. Vasconcellosa rząd dotychczas nie wydał. Mimo to można być przekonany, że wizyta przedstawiciela Ligi Narodów w Kownie posiada związek z niuregulowaną dotychczas kwestią komunikacji pomiędzy Litwą a Polską.

Ten właśnie stosunek obciążenia podatkiem naruszania substancji warsztatu rolnego przez rolnictwo usprawiedliwia. Przeciężenie, o którym mówimy, jawia twierdzenie o przecięciu rolnictwa skrawie zarysowuje się na tle braku wa i konieczności, w związku z tem, kapitałów i drożyzny kredytu. Sprawę

te poruszał już na łamach jednego z pism rolniczych, zaznaczając, że odcinająca zniszczonego przez wojny dorobku rolnika odbywała się w warunkach powszechnego zubożenia. Pochłonęła ona resztki oszczędności, chociaż daleko jeszcze do końca — i nie dla tego, że lenistwo lub niezaradność czy inne cechy ułomności na to się składają, ale dla tego tylko, lub niemal tylko, że brak środków. Zarzut, że rolnik wileński nie umie i nie chce oszczędzać jest bezpodstawny — niema bowiem z czego oszczędzać. Żyje z tego co daje mu ziemia — z dnia na dzień bez planu na przyszłość — bo brak mu środków na najniebezpieczniejsze inwestycje lub nakłady, stanowiące o podniesieniu stanu produkcji. W dzisiejszych warunkach rolnictwo wileńskie w posiadaniu którego znajduje się przeszło 760 tys. ha. gruntów uprawnych — w tem około 580 tysięcy ha pod głównymi ziemio- płodami — i przeszło 325 tysięcy hektarów łąknie jest w stanie wyżyć jed- mego i ćwierci miliona ludności i kilku- set tysięcy sztuk inwentarza żywego. Nadwyżka wwozu nad wywozem ma miejsce z roku na rok w odniesieniu do wszystkich głównych ziemio- płodów niewyłączając ziemniaków i w odniesie- niu nawet do paszy.

I nie mogą być środki na podniesie- nie stanu rolnictwa zdobyte drogą kre- dytu. Kredyt bowiem długoterminowy tyle co nie istnieje — krótkoterminowy zaś oprocentowany jest tak wysoko (11 do 13 proc i wyżej jeżeli chodzi o kre- dyt prywatny), że o jakimkolwiek racjonalnym wykorzystaniu jego nie mo- że być mowy, wobec niskiego odsetku odrzuconego przez ziemię. W wyniku ostatecznym drobne rolnictwo zaciąga wysoko oprocentowane pożyczki wła- ściwie bez widoków ich uiszczenia z produkcji lub ubocznych zarobków, kó- trych możliwości w czasie powojennym zwężyły się do minimum. Branie więc dalej w dług, sięgając po substancję swej gospodarki, gdy przychodzi ter- min spłaty. Większa własność uszczu- pla swój stan posiadania przez wyre- by i sprzedaż gruntów. A właśnie o nabywców ziemi coraz trudniej. Nie- masz dla rolnictwa widoków rozwoju, dopóki istnieć będzie drogi kredytu, — nie będzie dobrobytu i nie zwiększy się należycie wydajność gospodarstwa rol- nych, jak długo nie będzie łatwo dostę- pnego i niskoprocentowanego kredytu długoterminowego, który umożliwi nie- zbędne w kulturalnym gospodarstwie nakłady. Można uznać, że zadłużenie na głowę ludności rolniczej na terenie województwa wileńskiego, w porówna- niu do rolnictwa na zachodzie, jest sto- sunkowo niskie — jednak w warunkach ogólnego zubożenia zadłużenie to, zwa- szcza przy tak wysokim oprocentowa- niu, przerasta zdolności produkcyjne naszych wsielstów rolnych.

Dotąd mieliśmy nieudolność — w tym roku kryzys cen na płody rolne. Dzisiejsze ceny dla rolnika wileńskiego równoważne są z 50 proc. niedoborem. Znowu zatem nieurodzaj sui generis. Jeżeli nie nastąpi jaka zmiana, jakiś zwrot w stosunku sfer rządzących do naszego rolnictwa, jeżeli nie zostanie zaniechana dotychczasowa polityka równowadnego z innymi dzielnicami trak- towania potrzeb i zdolności płatniczych tego odcinka — krzyż, który obser- wujemy od szeregu lat może stać się punktem zwrotnym w rozwoju rolnict- wa wileńskiego uniemożliwiając mu na dłuższy czas drogi postępu a spycha- jąc coraz niżej i niżej do stanu pierw- szej kultury.

W rozważanej dziedzinie polityka kredytowa i podatkowa powinna ode- grywać pierwszorzędną rolę — o ile iść będzie w kierunku należytego uw-zględnienia stanu i stosunków rolni- czych Wileńszczyzny.

— ski.

Były pułkownik lat 67 z chorą żoną znajdujący się bez żadnych środków do życia prosi Sz. Czytelników gazety „Słowo” o pomoc pieniężną na leczenie żony, — która ma rany na nogach. Proszę o złożenie ofiar w redakcji pod „emigrant”



# ECHA KRAJOWE

## Burza na Dalekim Wschodzie

### Nowa niezależna republika mongolska

BIENIAKONIE

STOLPCE.

— O godzinie pocztowej. Szanowni p.p. Pałowski nauczyciel i Michałowski kierownik składnicy, zamieszczając żądanie zmiany godzin urzędowania w miejscowym pocztowym urzędzie, mieli na względzie tylko resorty prowadzone przez siebie.

Obecny rozkład godzin urzędowania (jednorazowy) od 8 do 15 godz. dla okolicznych mieszkańców jest najdogodniejszy, ponieważ w dni rynkowe pozwala przyjeżdżającym z dalszych okolic załatwiać swe sprawy w urzędzie w czasie całego trwania targu i taki rozkład urzędowania został wprowadzony, o ile pamiętam na skutek zabiegów u odpowiednich władz. Najwięcej zainteresowanych w tej sprawie zawiadawca miejscowej stacji kolejowej, przesyłający przez urząd pocztowy sumy skarbowa niczym nie zdradza, chęci zmiany istniejącego porządku.

Nieścisłości w wyżej wymienionej korespondencji jest to, że urzędników w pocztowym urzędzie jest tylko dwóch — kierownik i jego pomocnik, a nie trzech.

Ze p.p. Michałowski nie może zdążyć do godz. 15 ze swymi przekazami, nie może wywrzeć wpływu na decyzję.

Lepiej byłoby żeby sam p. kierownik składnicy u siebie nie tak ściśle przestrzegał godzin urzędowania i nie wymuszał się, że jako urzędnik pracuje tylko do 15 godz., po której to godzinie „choć głowa w mur wali” nie wyda towaru dla przyjeżdżających nie raz o kilkanaście kilometrów po odbiór towarów, chociaż do tego ma nie jednego, a trzech pomocników.

Michał Józefowicz  
zaścianek Sosnisk  
gm. Solecznickiej

NIESWIEŻ

— Zebranie dyskusyjne. Na wzór „Srody Literackiej” zorganizowane zeszły zimy zebrania w Nieswieżu — odbyły się tam i tego roku.

Dnia 10 grudnia przedmiotem dyskusji był referat p.p. dypl. Rostworowskiego na temat „Problem Paneuropi”, oparty na dziełach Cudenhoven - Kalery'ego, Grobowski'ego i innych.

W dyskusji zabierali głos: ks. Nowicki, dyr. sem. Żolich, insp. Krukowski, p. Okołow, p. Zolichow, p. Brudnicka, ks. dyr. Grodys wyrażając przeważnie zastrzeżenia co do realizacji „Stanów Zjednoczonych Europy”.

Na zakończenie referent postawił następujące tezy: Problem Paneuropi, istnieje, trzeba się z nim liczyć i za jego rozwój śledzić. Wskazane jest to, by w uni paneuropejskiej znaleźli się polscy przedstawiciele; ich rzeczą będzie baczność, by nie kierować się on wbrew interesom polskim. Należy już teraz wykorzystać ten jego punkt programu, który mówi o nienaruszalności granic zachodnich Polski, co wywołuje sprzeciw ze strony Niemców. Czy „Stany Zjednoczone Europy” utworzą się kiedykolwiek wiadomo — lecz to jest pewne, że o ile się utworzą, będą niekorzystne dla państw słabych, korzystne dla mocnych. Polska musi być państwem mocnym, a wówczas może spokojnie współdziałać z utworzeniem „Stanów”, bo będzie miała w nich głos należny potężnemu państwu.

STOLPCE

— Dotkliwa bolączka pocztowa w Stolicach. Od dłuższego już czasu, jedną i bardzo dotkliwą bolączką pocztową w Stolicach jest późne doręczenie pism i korespondencji adresatom. Wynika to z tej prostej przyczyny, że Stolicę posiadają załadowane dwa rejon listonoszów (zamiast przynajmniej 4-5) którzy nie są w możności szybko po wszystkich dzielnicach miasta roznieść korespondencję. Wystarczy rano, że mieszkańcy ul. Pocztowej, w centrum miasta, otrzymują korespondencję, z pisma między 21 a 22 godziną wieczorną.

O tej porze, powinno się spać właściwie a nie czekać aż listonosz przyniesie abonowa nie pisma lub nadeszłą korespondencję. Rzecz prosta, że w czasie zimy, odległości dzielnic Stolic, otrzymywać będą korespondencję chyba najazut, bo nikt nie chce czekać na doręczenie takiej o północy.

Ten stan rzeczy nie da się pogodzić z kulturalnymi potrzebami ludności. Niemniej cierpi na tem rozwój cywilizacji państwa, bo pocóż abonować pisma, skoro wiadomości pantołowa pocztą przedzią nadejdą niż za pośrednictwem pisma?

Liczne w tej mierze interpelacje u Naczelnika Urzędu Pocztowego Nr. 1 w Stolicach — nie odniosły żadnego skutku, gdyż zwiększenie rejonów listonoszów, nie leży w zakresie miejsc Urzędu Pocztowego, lecz zależy od decyzji Dyrekcji Poczty i Telegrafów w Wilnie.

Sądymy więc, że Dyrekcja zainteresuje się tą notatką. Oby co rychlej tylko!

St. K.

## Mata Hari

### SZPIEG z CZASU WIELKIEJ WOJNY.

O powodzeniu na wojnie decydują trzy czynniki — mawiał Napoleon — dobry wódz to 50 proc., dobra armia to 35 procent a dobra służba wywiadowcza to 15 proc. Jakkolwiek byłoby Napoleon znał się na rzeczy i pozwolił sobie wierzyć święcie w jego kalkulację wbrew niejednemu namiętnemu sierżantowi, który upatruje w odpowiednim wyszkoleniu rekrutów 90 proc. ewentualnego powodzenia.

Podczas Wielkiej Wojny Niemcy mieli 15 procent zapewnienie. Ich wywiad funkcjonował świetnie. Ilość a zwłaszcza jakość szpiegów była naprawdę imponująca. A w tej plejadzie cichych, nieznanych przeważnie pracowników asem atutowym, grubą Bertą była Mata Hari.

Ciekawa, niezwykła była to kobieta. Ciekawe i niezwykle miało życie. Małgorzata, Górtura Zelle była Holenderką z krwi i kości. Rodzice, dziadkowie i pradiadkowie byli pocztowymi kupcami amsterdamskimi — żenili się, pracowali, chodzili do kościoła... Młoda Małgorzata wydana została za porucznika wojsk królewskich Mc. Leoda, który niezwłocznie wyjechał z nią razem do Indji gdzie otrzymał przydział przy wojskach kolonialnych. Pożycie małżeńskie nie należało do szczęśliwych. Mc. Leod był brutalnym czującym w dodatku powołanie do obsługi wania całego haremu, albo gdzieś zniknął na długie noce, a albo dręczył Małgorzatę.

Po ośmiu latach niedobra para, obarczona córeczką, wróciła do Amsterdamu. Mc. Leod nie utemperował się ani trochę i z miejsca zakochał się w pięknej Holenderce o jasnych włosach i baranich oczach. Nowa pasja okazała się bardzo silną. Myśl o rozwodzie stała się poraż niewiadomą który znowu aktualna. Małgorzata miała swego męża zupełnie dość. Obrzydz jej ten wiecz nie łaknący przygód miłosnych. Don Juan. Zgodziła się na wszelkie ustępstwa, byle przed jej oczyma rozłożył. Sprawa walcowała się przez 2 lata i ostatecznie w 1906 r. Małgorzata została wolną — związek z porucznikiem Mc. Leod uznano za anulowany. Była wolna ale bez grosza przy duszy — nie przyznano jej żadnych alimentów, cnotliwa rodzina oburzona skandalem wyparła się jej — trzeba było zacząć życie o własnych siłach.

W Paryżu, tej Mece kulturalnych ludzi, osiadła Holenderka. Przybrała imię Mata Hari i zarabiała na chleb — tańcem. Nikt nie wie o jej prawdziwym pochodzeniu, nikt nie podejrzewa by była Europejką, nikt nie wątpi, iż dzwiczny jej pseudonim jest jej autentycznym imieniem. Mata Hari podaje się za Induskę, za kapitankę groźnego boga Siwy. Jej specjalność to tańce wschodnie — twierdzi, że nauczyła się ich w klasztorach buddyjskich gdzie bajadery odegrali rolę niemniej przydatną od kapłanów i gdzie tańce jest nieodzowną częścią składową każdej uroczystości religijnej.

Trudno zresztą nie uwierzyć w induskość Maty Hari.

Wysoka, wysmukła, o śniadej cerze, kruczonych włosach, orlim nosie — jest

WIEDŃ 13 XII. PAT. „United Press” donosi z Charkinu, że w Bar-gadzie, północno-zachodnim okręgu Mandżurji, obwołana została nowa niezależna republika mongolska z miastem Hailarem, jako stolicą. W kołach politycznych oczekują w związku z tem nowych zawiązków pomiędzy Chinami a Rosją. Liczą się także z możliwością interwencji Japonii.

### Bolszewicy kontynuują operacje wojenne

MUKDEN, 13.XII. PAT. Donoszą urzędowo, że Rosjanie kontynuują operacje wojenne, przytem zaatakowali, ostrzelując z dział pozycje chińskie w górach Hsin-Gin.

### Przygotowania do II konferencji haskiej

#### Ministrowie bułgarscy we Włoszech

RZYM 13--XII. Pat. Bawiący tu ministrowie bułgarscy Buraw i Molow złożyli wizytę Mussolinemu i Grandemu. Przedstawicielom prasy minister Buraw oświadczył: Mogliśmy stwierdzić raz jeszcze, że polityka bułgarska znajduje tu stałe poparcie, zaś rząd włoski zna i aprobuje z ograniczoną politykę Bułgarii. W nocy ministrowie odjechali do Medjolanu.

### Tragiczny zgon kapitana — lotnika Moszczyńskiego

#### NOWA KATASTROFA SAMOLOTOWA, WSKUTEK DEFektu MOTORU.

TORUŃ. 13.12. (PAT). W dniu 12 bm. około godz. 16 w przełocie z Warszawy do Bydgoszczy uległ katastrofie samolot, pilotowany przez kpt. Moszczyńskiego. Wskutek uszkodzenia motoru musiał lotnik lądować nieopodal lotniska toruńskiego, tuż obok dworca kolejowego Toruń Północny. W czasie lądowania na niedopowiadającym terenie samolot uległ zupełnemu zniszczeniu. Kapitan Moszczyński poniósł śmierć na miejscu. Starzy sierżant Musiał, znajdujący się w samolocie, odniósł ciężkie obrażenia. Musiał przewieziono do szpitala wojskowego w Toruniu.

**DARMO NA GWIAZDKE**

Oryginalny aparat „GILLETTE” o zyma Każdy kupujący na zł. 20

W FIRMIE

**Arco**

Wilno, MICKIEWICZA 5 tel. 873.

Dawniej J. B. SEGALL Sp. Akc.

DUŻY WYBÓR:  
PERFUMERJI, KOSMETYKI, ROZPYLACZY, PRZYBORÓW DO MANICURE, NESSERÓW etc.

### Zamordował śpiącą matkę rabując 400 rubli w złocie

W mieście Horodzie zamordowano 50 letnią Annę Szapejkę, wdowę po kolejarzu i zabrawano 400 rubli w złocie i 600 złotych, które to pieniądze Szapejko miała ukryte w łóżku. W chwili ujawnienia morderstwa, a było to na drugi dzień rano, wrócił rzekomo z podróży syn Szapejko, 28 letni Mikołaj, którego zachowanie wobec tragicznego zgonu matki wydało się policji mocno podejrzanym.

Mikołaj Szapejko zdecydował się aresztować i mimo, że podczas śledztwa twierdził on, że nie wie czy matka miała jakiegokolwiek pieniądze, inni świadkowie, pozostający w bliższych stosunkach z tragicznie zmarłą, z całą stanowczością zeznali, że pomiędzy matką a synem dochodziło do częstych sprzeczek z powodu tych pieniędzy i że Szapejko stałe domagał się o wydanie mu złota, rzekomo pozostawionego przez zmarłego ojca, w celu umożliwienia założenia jakiegokolwiek interesu.

W mieszkaniu Szapejki przeprowadzono powtórnie gruntowną rewizję i zupełnie niespodziewanie natrafiono na ukryte, w szmatkach pieniądze matki. Wówczas stało się jasnym, że sprawcą morderstwa jest nie kto inny tylko syn. Szapejko dawno już planował zabicie matki a w ubiegły wtorek wyjechał rzekomo na targ zapowiadając, że wróci za dwa dni. Faktycznie zaś wrócił tej samej nocy i d-stawczy się niepostrzeżenie do mieszkania zabił śpiącą matkę kilku uderzeniami żelaznego drąga. Matkobójcę osadzono w więzieniu. (c)

krów, kupionych w jego majątku przez rzeczników, a dyskwalifikowanego przez Sejmików lekarza weterynaryjnego, jako niedającego się do spożycia. Ponieważ w Dereczynie mieli miejsce zatargi między sejmikowym lekarzem weterynaryjnym, a rzecznikami p. Sniarenko prosił mnie, abym osobiście zbadali to mięso i wydał orzeczenie. Tegoż dnia udałem się samochodem z powiatowym lekarzem wet. do Dereczyny i po szczegółowym zbadaniu zakwestionowanego tusz zdecydowałem, iż mięso pochodzące od jatkowej dobrze odżywionej z lokalnym procesem grucznym w płucach, po usunięciu płuc może być wydane do użytku bez żadnych ograniczeń; mięso zaś od drugiej sztuki krowy, niezupełnie wychudzonej po nieszkodliwym usunięciu części niedo-

nych poleciłem posolić i po upływie 3 tygodni wydać do użytku.

Nadmienić należy, iż mięso pochodzące od zwierząt grucznym w zaleźności od użytku publicznego w zaleźności od rozwoju grucznym w organizmie zwierzęcia i po zastosowaniu zabiegów przewidzianych w odpowiednich przepisach.

Powiatowy lekarz weterynaryjny p. Sniarenko w powyższej sprawie żadnego udziału nie przyjmował, wobec czego p. Starosta Henszel nie potrzebował występować w obronę p. Sniarenki, jak podaje w swoich korespondencjach p. Wasilewski.

(—) B. Taniewski Naczelnik Wydziału Weterynaryjnego w Urzędzie Wojewódzkim w Nowogródku.

żące wypadki mało zajmować. Mieszkała stale w Paryżu a od czasu do czasu, dla rozrywki, jeździła do Hiszpanji albo do Holandji. W jej trybie życia nic się nie zmieniło — tylko obcowała coraz więcej ze sferami wojskowymi, coraz więcej poruczników, pułkowników i generałów przewijała się przez jej apartamenty umiannie im wolnych chwil, miedzy dwoma nawrotami do okopów. Jest świętym obowiązkiem każdej uczciwej patriotki nie usposobionej kobiety...

Az około w październiku 1917 roku, podczas ekskursji Maty Hari do Madrytu francuska stacja radiowa na wieży Eiffel przyjęła następującą radiowo — depeszę nadawcą przez szefa wywiadu niemieckiego w Hiszpanji do swego kolegi szefa wywiadu rezydującego w Holandji: „wypłacić Mata Hari 0.000 marek.

Depesza ta była oczywiście sztyrowana ale wywiad francuski miał klucz od szyfru i wiedział kim są nadawca i odbiorca depeszy to też te pięć słów były błyskawicą rozwijającą cenności. Powracając z Madrytu i nie spodziewając się niczego złego Matę Hari zaarrestowano już na granicy i osadzono w więzieniu. Wszczęto szybkie energiczne śledztwo.

Rezultaty były przytłaczające — wynikało niezbicie, że Mata Hari była na usługach wywiadu niemieckiego, że była ona właśnie owym szpiegiem H 21, o którego istnieniu Francuzi wiedzieli od dawna, którego złośliwa działalność czuli na każdym kroku, a które go tożsamości w żaden sposób wykryć nie mogli. Wyszukując swe znajomości wojskowe i ministerjalne Mata Hari in-

### Dlaczego książkę Ludwik de Broglie otrzymał nagrodę Nobla

### NOWOŚCI WYDAWNICZE

Przyznanie nagrody Nobla z fizyki księciu Ludwikowi de Broglie, uczyniło i napędziło dumę serca wszystkich Francuzów.

W roku 1924-ym naówczas 32 letni, pan Ludwik de Broglie postawił śmiałą teorię swego wynalazku, na którą jak to najczęściej bywa nie zwrócono natychmiast zbytniej uwagi we Francji. Bo jest to właściwością Francuzów, że zresztą i innych narodów, że największe wynalazki, dla zdobycia zasłużonego uznania we własnym kraju, muszą wprawdzie być sankcją i uznanie zagranicą, aby się stało zadość przyszłości: „Nikt nie jest prorokiem między swymi”.

Dopiero więc obliczenia matematyczne dokonane przez niemieckiego Schroedingera, jak również eksperymenty weryfikacyjne fizyków amerykańskich, angielskich i niemieckich, nadały odkryciu pana de Broglie znaczenia, sprowadzającego formalny przewrót w pojęciach o mechanice i optyce... A jak gdyby potwierdzeniem namacalnym doniosłości tego wynalazku jest przyznanie tegorocznej nagrody Nobla za fizykę panu de Broglie.

Od trzech wieków dwie odrębne teorie o naturze światła walczyły się wzajemnie: Jedna z nich opierała się na pracach Newtona, twierdziła, że światło jest materią powstającą z materialnego wielokrotnego wydzielenia drobnych cząstek. Teoria ta widzi w promieniach świetlnych analogię do pocisków wyrzucanych przez kuliolot.

Druga teoria z Huyghensem i Fresnelem na czele, uważała światło jako niematerialne i nieprzerwaną falowanie. Pierwszym wyłomem w tej drugiej teorii było odkrycie, że światło nie jest zjawiskiem stałym, lecz przerwany, i że każdy promień świetlny składa się z drobnych cząstek energii następujących po sobie nazywanych „kwantami”. Odkrycie elektronów, tych mikroskopijnych cząstekek znajdujących się w promieniach radjum wydzielanych przez lampę T.S.F., które są komórkami wszystkich urządzeń atom., dowiodło egzystencji promieni zbudowanych według koncepcji Newtona.

W chwili, gdy świat fizyków nie widział wyjścia z tych sprzecznych teorii Ludwik de Broglie dowiódł matematycznie teorię o falistocie elektronów w promieniach świetlnych. Dla udowodnienia ścisłości teorii o falistym ruchu elektronów potrzeba było przeprowadzić badania laboratoryjne. Wynik tych badań przeprowadzonych wielokrotnie przez fizyków amerykańskich Davisona i Germara jest dodatni. Dowiodły one niezbicie, że materialne elektrony poruszają się na swojej linii falisto, a w szczególności że elektrony przy zetknięciu z kryształem dają zjawisko dyfrakcji, które już w swoim założeniu jest faliste.

Choćbyś jesteś nie zaledwie w początku rozwoju tych nowych teorii, możemy już jednak z całą pewnością twierdzić, że wprowadzą one formalny przewrót w poglądach filozoficznych na świat materialny, oczywiście w granicach teorii względności. W ten sposób dzięki odkryciu p. de Broglie mechanika, nauka o ruchu i energii materji stanie się gałęzią optyki, uważanej dotychczas za jeden z działów mechaniki.

Z. K.

**„JANINA”**  
Wilno, ul. Ś. to Jańska 18.  
Otrzymujemy najnowsze modele pasów. Pasy gumowe i kombinowane z gumą. Pasy GUMOWE MĘSKIE, a także lecznicze.

### Odpowiedni nożyk jest najważniejszą rzeczą przy goleniu

nożyki Gillette są wykonane z najlepszej stali angielskiej. Miej zawsze zapas nożyków Gillette.



**Gillette**

**KAPELUSZE**  
Wielkość, myśl i in. CZAPKI zimowe

**E. MIESZKOWSKI**  
MICKIEWICZA 22.

**DIH. K. RYMKIEWICZ**  
MICKIEWICZA 9.

Poleca w największym wyborze kalosze i śniegowce najnowszych fasonów z fabryk krajowych i zagranicznych

po cenach najniższych.  
Wielki wybór ceraty stołowej i do mebli. Linoleum, chodniki i dywany. Szczotki rozmaite i zabawki dziecięce.

formowała się dokładnie o zamierzenia niemieckich, przegrupowaniach, ofensywach i kontrofensywach armji francuskiej poczem komunikowała wszystko niezwłocznie szefowi wywiadu niemieckiego przebywającym w państwach neutralnych. Ci z kolei, jakimiś ubocznymi drogami, przesyłali te cenne wiadomości do sztabu generalnego, gdzie wykorzystywano je skwapliwie. W ten sposób dzięki kon- idejcom H 21 Niemcy zniszczyli raz całą dywizję (około 16.000 ludzi), wystrzelawszy ją podczas przejścia przez równinę jak królików, spalili park samolotowy, zarchiwizowy go bombami, odparli długo i morderczo przygotowywany atak w Ardennach zatopili statek w chwili gdy wjeżdżał do portu w Brest.

A ile wiadomości dostarczyła Mata Hari, których podczas śledztwa wytryć nie zdołano? Ile Niemcy skorzystali na tych bezcennych informacjach? Ile tysięcy Francuzów zginęło z rąk tych donosów? Nigdy już nie da się tego ustalić, ale i to co stwierdzono wystarczało by zaprowadzić szpiega H 21 przed sąd polowy.

W skład tego sądu wchodziło siedmiu wojskowych, z których najniższy rangą był sierżantem a najwyższym pułkownikiem. Pozwolono tancerce mieć cywilnego obrońcę — le grand batonnier de France stary, nadwyróżniony nieo, ale zawsze porwijający elokwencją i siłą argumentacji Cugny, jej ex-przyjaciel, podjął się z zapalem trudnego zadania. Wierzył on święcie w niewinność tej kobiety.

Trudno mu było wpoić tę wiarę w sędziów. Dowody winy obciążające o-

koliczności mnożyły się i piętrzyły. Zrekonstruowano całą listę, nieskończenie długą, przyjaciół Maty Hari w czasie wojny. Roifo się tam od pilotów, oficerów sztabowych, adiutantów, generałów... Same nazwiska i przydziały świadczyły o umiejętności, celowym zarzucaniu sieci — każdy z dopuszczonych do intymności miał napewno, albo w najgorszym razie mógł mieć, święte, nieznane szerszemu ogółowi wiadomości. Ani jednego „prostego” oficera, ani jednego nieobciążającego przydziału — Mata Hari romansowała tylko z szarżami, z których można było wydobyc jakieś konkretne tajemnice.

Długi korowód byłych kochanków tancerki przedelfował przed sędziami. Chodziło o stwierdzenie, czy Mata Hari rozpytywała się ich o jakieś szczegóły wojenne, czy wzdobywała lub starała się dobyć tajemne informacje.

Wielu zaprzeczało kategorycznie: — żadnej poważnej rozmowy nigdy z baderą nie wiedli, nigdy o niczym, prócz o miłości, nie było mowy. Inni byli inni stanowczy: — tak, rzeczywiście nierzadko konwersacja schodziła na tory wojenne, nie widzieli w tem nic nadzwyczajnego, przecie wojna była tematem i troską powszechną; swą drogą teraz uswiadomiali sobie, iż Mata Hari, jak na kobietę, niezwykle interesowała się taktycznymi posunięciami armji, wyjątkowo lubowała się w szczegółach, nie bała się najzawilszych i najsuchszych wywodów. Zresztą... Cóż to było trudnego dla tej przebiegłej, znającej wszystkie arkańskie sztuki miłosnej, kobiecie wybadać zresztą swą ofiarę, tak z cennie, by ta się nawet nie spostrzegła. Jakim sposobem zna pani wszystkich



# Psychika partyjności

Zastanawiając się nad psychiką partyjną, dochodzi się łatwo do wniosku, że z roznamienienia partyjnego wynika także samo zło, jak z każdej innej namienności, nieoponowanej i ślepej.

Namienność partyjna jest tem niebezpieczniejsza, że nie zdaje się nosić na sobie znamienia grzechu; przeciwnie wydaje się nam czemś wzniósłym, umiłowaniem dobra, umiłowaniem Ojczyzny. Jest to złudzenie, zastanawiające sąd obiektywny i jasny pogląd na rzeczywistość, a tem niebezpieczniejsze dla nas Polaków, że to było jedną z głównych przyczyn zguby Polski przedrozbiorowej. Historia nasza przedstawia nam smutny obraz tych waśni, kłótni, wałk domowych, wśród których walczące ze sobą stronnictwa w swej wzajemnej zaciekałości otwierały szerokie pole działania nieprzyjacielowi kraju, i gdy chodziło o najżywniejsze interesy Państwa, warunkujące byt jego, niepojęte zaślepienie pozwalało tkwić w porachunkach osobistych i sporach partyjnych. Czy to była miłość Ojczyzny? — Nie to była miłość partyj.

Czy nie widzimy dziś podobnych objawów partyjnych?

Dwa wielkie stronnictwa polityczne dzieli nasz naród (nie mówi się o pomniejszych). Stronnictwo prorządowe i antyrządowe, walczące się wzajemnie z ogromną zaciekałością. A jednak zasługi jednych i drugich są niezaprzeczane.

Uświadamienie ludu naszego pod względem narodowym. Wieloletnia walka o podstawy bytu narodowego z zabórcami. Traktat Wersalski uznający istnienie zjednoczonej Polski. Zdumiewające wyprzedzenie okupantów. Rzucone hasła niepodległościowe. Sławne boje legionowe z wyzwoleniem naszego Wilna, i wiele, wiele innych wielkich czynów.

Tymczasem zamiast wzajemnego ich uznania i dążenia do harmonijnej współpracy w imię jednego wspólnego celu, jakim jest dobro Ojczyzny, widzimy nieustanne i zaciekle osądzanie jednych i drugich od wszelkich zasług i wyszukiwanie rzeczywistych lub urojonych wad i błędów.

Wierzę najmocniej, że i tu i tam są ludzie zarówno swój kraj miłujący i pragnący jego dobra, różnią się tylko co do metod i dróg prowadzących do zdobycia tego dobra. W polityce zawsze omylić się można i nigdy nie można mieć pewnika, że ten system, a nie inny jest jedynie dla kraju zbawien. Czyż dlatego że idąc do tego samego celu, inną drogę wybieramy, mamy się nienawidzić? Możemy się spierać o taktykę i wybór dróg, ale bez nienawiści.

Tymczasem jakże często są u nas fałszywe kompromisy ideowe a jak nieprzejednane są niechęci osobiste!

Zaciekałość partyjna sięga tak daleko, że dla tego iż Marszałek Piłsudski stoi na czele wojska, są ludzie, którzy to nasze własne polskie wojsko, z którego możemy być dumni, któremu istnienie nasze zawdzięczamy, traktują obojętnie.

Wszystko przemawiało przeciw baderze, e, wszystko jasno wskazywało na jej winę — był tylko jeden ciemny punkt, jedna kwestja niewyświetlona mianowicie: dlaczego, w jakim celu Małta Hari spiegięwała na rzecz Niemiec. Była przecie Holenderka, uważała się za Induskę, przebywała najpięszsze swa lata w Paryżu, we Francji zdobyła rozgłos i sławę. Zatem co mogło ją wiązać z Niemcami? Moment patriotyczny był wykluczony — nie przecie nie miała wspólnego z krainą piwa i serdelków. Względem finansowe! Niedoręczność. Obrona najwięcej była właśnie na niósć, śmieśność tych sum jakie otrzymywała (bo otrzymywała zaprzeczć było nie sposób) Małta Hari. Cóż znaczący dla niej 60000 marek — jej tryb życia pochłaniał więcej miesięcznie. Po co zresztą dla mamych kilkadziesiąt tysięcy zdewaluowanych marek miała się imać tak niebezpiecznej gry? Sproszadzano cały szereg świadków - ko-

A czy bezwzględna opozycja rządowi jest dziś właśnie czynnikiem państwowo twórczym? Nienawiść jest zawsze szkodliwa. To nie jest przecie obcy, wrogi, zaburczy rząd! Mówią na to: ależ to rząd masonski, szkodliwy! wszędzie i do Rządu i do Sejmu i do Senatu i do społeczeństwa. Czyż mamy dlatego wszystko i wszystkich dokoła siebie nienawidzić? Zwalczajmy zło wszędzie, gdzie ono jest, i we wszystkich jego objawach, ale bez nienawiści ku ludziom, nienawiść jest złym doradcą, nie buduje i błogosławieństwa Bożego nie ściąganie.

Przechodząc od ogólniejszych do bliższych symptomatów partyjności, mamy jaskrawy dowód do czego ten duch doprowadzić może.

W dniu 17, 18, 19 listopada odbył się w Warszawie pod protektorem Episkopatu polskiego, Kongres Katolickiej Akademickiej Młodzieży Polskiej „Odrodzenie”, na który przybyli liczni przedstawiciele ze wszystkich środowisk akademickich z całej Polski. Kongres ten, był jednym z najbardziej znamienitych i pocieszających objawów ducha katolickiego wśród młodzieży polskiej. „Dziennik Wileński” o tej wielkiej manifestacji religijnej zachował absolutne milczenie, zostawiając swych czytelników w zupełnej niewiadomości o nim. Znaczna część duchowieństwa wileńskiego i znaczny odłam społeczeństwa, którzy czytują tylko „Dziennik” nie dowiedzieli się nawet że się odbył taki Kongres w Warszawie.

Dla czego to milczenie? — bo, — „Odrodzenie” nie należy do partji, której organem jest „Dziennik Wileński”! — Ludzie należący do tego stronnictwa nie chcą zrozumieć, jak się wykazuje w tym wypadku, że „Odrodzenie” jest zrzeszeniem młodzieży katolickiej i polskiej, a nie żadną partją polityczną; do żadnej partji nie należy a zadaniem jego jest do każdej zrzeszonej partji tchnąć ducha katolickiego i miłości chrześcijańskiej.

Po przepięknym przemówieniu Arcyb. Teodorowicza o sw. Pawle, którego „Odrodzenie” obrało za swego Patrona, z ust najwybitniejszego Dostojnika Kościoła, Kardynała Prymasa Polski, padły, zwrócone do młodzieży z „Odrodzenia” następujące słowa: „Wasza deklaracja ideowa jest tak katolicka, tak prawdziwie Pawłowa, tak polska”. — A we wspaniałej mowie zamykającej Kongres, powiedział do nich: „Wyście uroczyście przed nami wszystkimi i przed całą Polską, przyrzekli że pod tym znakiem Pawłowym iście macie w narod i polskie życie. Idźcie więc z Pawłowym znakiem w prawdę i naród polski”.

I o tym to Kongresie i jego doniosłym znaczeniu dla życia katolickiego w Polsce, nie było ani wzmianki w „Dzienniku Wileńskim”, który chce uchodzić za pismo katolickie; natomiast w 2 tygodniu po odbytych Kongresie, 4-go grudnia w nrze 279 „Dziennik Wileński” umieszcza przytoczony

chanków z ostatnich czasów i dawniejszych, niewojskowych, bogatych, arcy bogatych ludzi, — wszyscy zeznali zgódnie, że kwestja pieniężna nie istniała dla tej kobiety: miała od swych adoratorów zawsze tyle ile potrzebowała. Wystarczyło jej skinać ręką a czek na dowolną sumę dolarów leżał do jej dyspozycji. „Byłem zrozpaczony, opowiadał Co... — milioner amerykański, gdy po dziesięciu dniach wyrzuciła mnie za drzwi, Mówiła, że ją nudzę. Ofiarowywałem tysiące dolarów... Nie z tego. Gdyby kiedykolwiek zażądała jakiegokolwiek sumy — wnetby ją miała; nie cofałabym się przed żadnym wydatkiem. Ale ona miała wszystko! wrócić — pieniądze jej nie nęciły.”

Zatem nie dla korzyści materialnych, nie ze względów sentymentu i uczucia spiegięwała Małta Hari. Więc dlaczego? Z jakiego powodu? Sąd nie udaje na to dać odpowiedzi, nie potrafi udzielić się nikt. Pozostanie to nazawsze tajemnicą.

Natomiast sam fakt spiegięwania ustalono należycie, nie bawiąc się tedy w dociekania psychologiczne i szukanie metafizycznych motywów działania Małty Hari, sędziowie zamknęli rozprawę i udali się na naradę. Po dziesięciu minutach wrócili na salę; wśród grobowej ciszy, unikając rozpalonego spojrzenia oskarżonej, przewodniczący odczytał wyrok: kara śmierci postanowiono na unanimitas. A więc wszyscy siedmioro byli pewni winy tancerki.

Advokat Cugny interweniował oświadczenie u Poincarę — ówczesnego prezydenta — prosiąc o ułaskawienie. Namóżno.

Ostatnie parę dni spędziła Małta Ha-

# Nielegalny wiec posła Dworczanina

pod Ratuszem

Wczoraj w południe do gmachu po Ratuszowego przy ul. Wielkiej przybył niespodzianie komunikujący posel z białoruskiego wólciańskiego-robołatoicznego stronnictwa Dworczanin i zwołał napręde wiec zgrupowanych tam licznie bezrobotnych przybyłych po zapomogi.

Posel Dworczanin nie długo mógł przemawiać ponieważ zauważył zbliżających się policjantów na widok których zeskoczył z prowizorycznej trybuny i śpiesznie podążył w stronę ulicy Niemieckiej gdzie wsiadł do pierwszej przejeżdżającej dorcżki i odjechał.

Trwożliwa rejtera da niefortunnego mówcy wywołała wśród zgromadzonych wybuchy wesołości. (c)

# Echa zabójstwa kelnerki na ulicy Sawiez

Winny nieopatrzności strażu skazany na osiem miesięcy twierdzy

W dniu 2 października rb. wieczorem, w bramie domu Nr. 2 przy ulicy Sawiez, kapral 3 dyonu artylerji przeciwlotniczej Forsiewicz zastrzelił pracowniczkę restauracji, mieszczącą się w tym domu, Helenę Sadowską.

W chwili zabójstwa Forsiewicz był pijany i oddany przez niego strzał był spowodowany nieostrożnością. Forsiewicz w towarzystwie kolegów zaczął prostytutkę, wszczął z nią kłótnię a nawet uderzył ją.

Sadowska stojąc na progu kuchni restauracyjnej zwróciła mu uwagę na niewłaściwe zachowywanie się dodając, że natręta, któryby ją w tak brutalny sposób zaczął przeb łaby nożem.

Krewki kapral przekrzeszczając się z Sadowską wycelował do stojącej tuż przy nim dziewczyny i przez nieostrożność pociągnął za cyngiel. Kula ugodziła niebezpieczną w pierś i spowodowała natychmiastowy zgon. Kapral zabójca został ujęty w chwili gdy usiłował zbiec i po przeprowadzeniu dochodzenia osadzony w więzieniu wojskowym na Antokolu.

Rozprawa przeciwko niemu odbyła się w Sądzie wojskowym w dniu wczorajszym. Uwzględniając okoliczności, w jakich nastąpiło zabójstwo Sąd skazał Forsiewicza na stosunkowo łagodną karę, bo 8 miesięcy twierdzy. (b)

# 400 letnie drzewo ścięte na ulicy Benedyktynskiej

Koło domu Nr. 4 przy ulicy Benedyktynskiej zakończono ścinanie ogromnej topoli osadzonej tam przed 400 laty.

Jeszcze kilka lat temu stara topola była całkiem zdrowa i latem zapach jej kwiecia rozniósł się po całej dzielnicy. Dopiero w roku ubiegłym z powodu niepotrzebnej całkiem „anglizacji” drzewa, poczęło ono chorzeć i tego lata uschło.

Ze względu na rozmiary topoli musiano do ścinania użyć mechanicznej drabiny strażackiej i dokonać ściecia częściami od góry. (c)

# KRONIKA

<b>SOBOTA</b>	
<b>14 DZIS</b>	Wachód sl. g. 7 m 26
Dyskora	Zachód sl. g. 4 m 49.
Jutro	
Walerjana	

Spostrzeżenia meteorologiczne Za ładu Meteorologii U. S. B. z dnia 13 — XII 1929 r.

Ciśnienie średnie w m	767
Temperatura średnia	-13°C
Opad za 24 h w m m.	4
Wiatr przeważający	południowo-wschodni
U w a g i:	pochmurno, mgła; wieczór drobny deszcz
Minimum za dobę x 30C	
Max mum za dobę x 50C	
Tętno barometryczna w st. ciśnienia.	

z „Gazety Warszawskiej”, krótki urywek mowy ministra Niezabytowskiego, który w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej witał Kong es.

Urywek ten pod tytułem „Sodoma i Gomora”, nie ściśle oddany, jak mówi uczestnicy Zjazdu — z dodanym sarkastycznym komentarzem, był ośmieszeniem poważnej manifestacji religijnej. Jest to wystarczająca ilustracja tendencyjnego oświecenia rzeczy, duch partyjnicztwa rządu.

Uprzymiśnijmy to sobie dobrze że każdy czyn, którego pobudką jest nienawiść, jest czynem złym, a zły czyn owoców dobrych nie rodzi; korzyści Ojczyźnie naszej nie przyniesie i nie może na nią ściągnąć błogosławieństwa Bożego.

Marja Mieczysława Jeleńska

ri równie spokojnie jak poprzednie. Nie płakała, nie denerwowała się, nie awanturowała wale. Uprzejmianość sobie czas tańcami; rozbięła się, zrzuciła literalnie wszystko i naga, jak dawniej, ewoluowała po zimnych, źle heblowanych deskach, wśród brudnych, ponurych ścian. Na oddziwionych i strasznych, wywierało to wstrząsające wrażenie. Jak niegdyś ministrowie, hrabiowie i bogacze w pysznych salonach, tak teraz oni, skupieni w ciemnym korytarzu, patrzyli na węzowe runki bajdery.

Wzmocniono posterunki, codziennie zmieniano wszystkich, dosłownie wszystkich oddziwnych. Bano się, że który z nich zakocha się w Małta Hari i uławi jej ucieczkę. Nie można było ręczyć za nikogo.


Wreszcie nadszedł dzień egzekucji. Zimny, wilgotny, smutny dzień listopadowy. Obudowano Małta Hari o 5 rano — trzeba było ją długo szarpać za ramię tak mocno spała. Ubięła się długo i starannie, najładniejszą przygotowała sobie suknię, tę w której jej było najbardziej do twarzy. Zjadła obfite śniadanie, wypita kieliszek koniaku i... rużyła w drogę. Szła lekko, swobodnie, nie oglądając się w tył i nie opierając na nikim. Stała nad wykopaną już fosą — wyprostowała się. Nie pozwoliła zawiązać sobie oczu, patrzyła prosto w wycelowane w nią lufy.

Młody porucznik dał rozkaz — gruchnęła salwa — Małta Hari zwała się do rowu. Na dwanaście kul — jedenaście utkwiło w jej piersiach; ta co do starczyła tyłu mężczyznom rozkoszy i co przyczyniła się do wyprawieniu tyłu na tamten świat — przestała istnieć.

Karol.

W przyszłym tygodniu Magistrat ma otrzymać z Banku Gospodarstwa Krajowego 300 tys. zł. na dalsze prowadzenie robót kanalizacyjnych w mieście.

(o) Nowy lokal dla kas miejskich. Koczność przystosowania lokalu w głównym gmachu Magistratu dla potrzeb kas wywołało



Książ protojerej Preczystyńskiego Soboru Katedralnego Prawosławnego

## Bazyli Nowoczałow

opatrzony Św. Sakramentami. zmarł w dniu 12 grudnia 1919 r.

Pogrzeb i eksportacja zwłok z Soboru Preczystyńskiego na cmentarz prawosławny odbędzie się w niedzielę dnia 15 grudnia o godz. 1-szej po południu, na nabożeństwie żałobnym.

Nabożeństwa żałobne w Soborze będą: w sobotę o godz. 9 rano i 6 po południu, w niedzielę o g. 10 rano.

O czem zawiadamia stróżkana

Ż O N A.

potrzebę gruntownego odrestaurowania drugiej oficyny w posesji przy ul. Dominikańskiej 2, kosztem 17000 zł. W oficynie tej zostaną umieszczone mieszkania służbowe komendanta straży ogniowej i innych pracowników tej straży.

Mieszkanie zaś, które obecnie zajmuje komendant straży ogniowej, będzie zwolnionym po Pogorowu Ratunkowym lokalu, posłuży za pomieszczenie dla kas miejskich.

(a) Magistrat akademickim. Wzorem lat ubiegłych Magistrat wyasygnował 1000 zł. subwencji wileńskiemu komitetowi 8-go Tygodnia Akademickiego.

(y) JE arcybiskup prawosławny Teodozjusz wyjechał do Warszawy. JE arcybiskup prawosławny Teodozjusz wyjechał do Warszawy aby wziąć udział w obradach Synodu Kościoła prawosławnego w Polsce.

(y) Podk. Ugehauer na nowym stanowisku. Jak się dowiadujemy podk. Ugehauer b. komendant P.P. pow. młodzieżowskiego, naznaczony został na stanowisko komendanta policji pow. wileńskiego.

Otwarcie czyteln. Dnia 15 grudnia r. b. o godz. 12 — przy ul. Metropolitalnej Nr. 1 — II piętro — pokój Nr. 1 zostanie otwarta Czytelnia Chrześcijańska Uniwersytetu Robotniczego, przeznaczona dla warstw robotniczych i młodzieży pozakołowej. Wstęp bezpłatny. Czytelnia otwarta codziennie: w dniu powszednim od g. 8 do 12 w niedzielę i święta od g. 12 do 14.

Odezwa. Kolejjarze! W niedzielę 15 grudnia br. uroczystie święcić będziemy Dzieńsetoletcie istnienia naszej dyrekcji.

Dziesięć bowiem lat temu dowódcza kolei wojsk. oddały zarząd nad kolejami ministrowi Komunikacji, które utworzyły obecnie Wileńską Dyрекcję Kolei Państwowych. Oddajmy więc hołd tym którzy jako bohaterzy polegli w latach walk o niepodległość, składając swe życie w ofierze Ojczyźnie i tym kolejarzom, którzy potem w powstałej Dyrekcji Wileńskiej, pracując już to nad odbudową zniszczonych obiektów kolejowych, już to nad podniesieniem sprawności kolejnictwa polskiego, swój żywot ciężki zakończyli.

Cześć im!

A Wam, Bracia kolejjarze którzyście tej radośnej chwili doczekali i macie możność i zaszczyt nadal pracować w polskim kolejniectwie, składam powznowienia i słowa uznania za Waszą dotychczasową pracę wytrwałą, pełną obywatelskiego poświęcenia oraz wierności dla Ojczyzny.

Z dumą możecie stanąć w dzisiejszym radośnym dla nas dniu przed sądem opinii społeczeństwa polskiego.

Przepracowaliście chlubnie dziesięć lat. Pamiętajcie nadal, że tylko wytrwałość pracy Waszej nad podniesieniem sprawności kolejnictwa podniesie się i moc Państwa i tylko tem torując drogę do poprawy swego własnego bytu. — Innej drogi niema. Wytręćcie więc swe siły, aby przyszła praca Wasza była jeszcze więcej owocną.

W imię tradycji Dyrekcji naszej, że na kolejjarze wileńskie. Najbliższemu Rzeczypospolitej Polska w każdej chwili liczyć może, że kolejjarze wileńscy nigdy nie zawiodą, — idźcie naprzód w rozwoju kolejnictwa polskiego i nieście kulturę polską do najdalej szczytów naszego kraju. — Szczególne Boże!

Program uroczystości w dn. 15 bm. g. 8.5 — spotkanie gości na dworcu kolejowym, g. 8.45 zbiórka kolejowego przysposobienia wojsk. przy Dyrekcji i pochód do Bazyliki goźdz. 9.30 nabożeństwo w Bazylicy, g. 10.30 defilada kol. przysposobienia wojsk. goźdz. 12 — akademja w teatrze miejskim na Pohulance: 1) hymn narodowy w wykonaniu orkiestry i chóru kol., 2) zagajenie przez p.o. dyrektora kolej inż. Kazimierza Falkowskiego, 3) przemówienie pana ministra komunikacji inż. Alfonsa Kubna, 4) krótkie sprawozdanie z działalności dyrekcji w okresie 10. 12. 1919 r. — 10. 12. 1929 r. 5) dział koncertowy (w wykonaniu pracown. kol.) a) wiazanka z opery „Halka”, b) ballada — muzyka Moniuszki, goźdz. 14.30 obiad żołnierzy na dworcu kolejowym, goźdz. 20 bankiet w górnych salach hotelu George’a.

Zarząd Okręgowy Zjednoczenia Kolejowców Polskich w Wilnie z okazji obchodu 10 lecia Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej w dn. 15. bm. wzywa swych członków i sympatyków do wzięcia jaknajliczniejszego udziału w pochodzie na uroczyste nabożeństwo, które się odbędzie w Bazylicy o godz. 9. Wymsarz z pod Dyrekcji kolejowej o godz. 8.45.

Zbiórka o godz. 8.30 obok dyrekcji.

PRACA I OPIEKA SPOŁECZNA

(y) W przedmiotu strajku zoferów. Jak się dowiadujemy zoferzy autobusów kursujących na liniach komunikacji miejskiej noszą się z zamiarem ogłoszenia strajku.

Jakoby zoferzy domagają się zwrośnięcia pensji wszystkim zoferom (300 zł.) wypłacania pensji za okres ćwiczeń wojskowych, wypłacania 40 proc. pensji na wypadek choroby i t.p.

Jeżeli rzeczywiście dojdzie do strajku, to ze względu na słabą frekwencję ruchu autobusowego przedsiębiorstwa znajdują się w nadzwyczajnej sytuacji, zwłaszcza, że większość przedsiębiorców ma poważne zobowiązania za nabyte na raty autobusy.

UNIWERSYTECKA

— Z uniwersytetu. W sobotę dnia 14 bm. o godzinie 13 w Auli Kolumnowej Uniwersytetu odbędzie się promocja do doktora wśzech nauk lekarskich następujących osób: Cwynski, Mamełta, Grośowski, Elbzięty, Boro-dziecówny, Antoniny, Ambroskiejewówny, Ireny Lastowieckiego, Konstancja, Kossakowska, Dominika, Piotrowskiej, Katarzyny.

Wstęp wolny.

AKADEMICKA

— Z koła matematycznego. W niedzielę dn. 15 bm. o godz. 12 w lokalu seminarjum Matematycznego zostanie ogłoszony przez kol. B. Zaleskiego dalszy ciąg referatu p.t. „Funkcja Gamma”. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

Teatr miejski na Pohulance. Ostatnie występy Wandy Siemaszkowej. Występy w komedji artystki Wandy Siemaszkowej zbliżają się ku końcowi. Znakomita artystka niebawem opuszcza Wilno udając się na występy do Krakowa. Dziś z jej udziałem głosią sztuka Gordina „Mirla Efron” wyściskająca łyż wżruszenia u widzów. Do zupełnego powodzenia i prawdziwie artystycznych wrażeń przyczynia się również gra całego świetnie zgranego zespołu. Nastroj sztuki podnoszą

Zamiast wieńca na grób śp. Napoleona Rouby, Wileńskie T-wo Artystów Plastyków składa na Złobek im. Marji 50 zł.

# OFIARY.

— Parada żołnierzyków. Sport — Człowiek o stu oczach. Piccadilly — Intrygant (Emil Janings) Hollywood — Dla ciebie ułan. Wanda — Pat i Patachon jako bohaterowie.

Lux — Ramona. Eden — Klub czarnej ręki. Światowód — Dolar, serce i przypadek. Ognisko kol. — Przedwiośnie. Heljos — Księżniczka Olga. Słońce — Intryga księżny Dimitrescu.

# WYPADKI I KRADZIEŻE.

(c) Wynikali za dobę. Za czas od 12 do 13 bm. zanotowano w Wilnie 63 wypadki. W tej liczbie było: kradzieży 11, zakładów spókoju 8, przekroczeń administracyjnych 30.

(c) Obława na przestępców. Wczoraj w nocy na terenie 1, 2, 5 i 6 komisariatów p.p. przeprowadzono obławę i lustrację mienia i miejsc podejrzanych.

Zatrzymano 16 osób w tej liczbie niejakiego Witolda Paszkiewicza bez stałego miejsca zamieszkania poszukiwanego przez policję w Rudomnie.

(c) Morderstwo na prowincji. Krwawy wypadek miał miejsce w samotnej osadzie Pontyckiej gminy wiażyńskiej powiatu wileńskiego.

Zamordowano tam 65 letniego Wincentego Pstrockiego.

Zbrodnia ma bezwzględnie do rabunkowe ponieważ mieszkanie Pstrockiego zostało spalane wraz ze stajni i chlewni wyprowadzono konia i bydło.

Pstrocki wdoświec od lat kilku mieszkał sam mając do pomocy kilku przychodzących parobków. Uchodził za człowieka żałoźnego i to najprawdopodobniej spowodowało że do konano na niego napad. Sprawcy mordu nie są ujawnieni (c)



# Czwartkowa Rada Miejska

Jestem na rozdrożu!  
Z jednej strony uważam, iż to co robi samorząd winno być jaknajbardziej jawne, a jaknajmniej poufne — zatajeniem, z drugiej strony przyznać muszę, że ta jawność wprowadza do poważnej pracy samorządu momenty uboczne, tamujące tę pracę, przeszkadzające w niej i wypaczające ją.

Zapewnienie najszerszej publiczności przystępu do spraw miejskich, tak pozytywne jako środek do budzenia zainteresowania i zrozumienia istoty działalności gminy, wprowadza niestety do tej działalności momenty nieczyste, z nastrojami ubocznymi i przypadkowymi, czego za objaw zdrowy uważać nie sposób.

Ważnym przykładem takie postępowanie Rady Miejskiej. Tematy, które się na nich porusza, są to kwestie rzeczowe, ściśle i specjalne.

Zdawałoby się, że przy rozważaniu takich spraw nie ma miejsca na daleko od nich odbiegające dyskusje, które jaknajścisłej z przedmiotem debaty winny być związane.

Tymczasem, tak nie jest. Powstaje pytanie: dlaczego?

Otóż tutaj pewne wnioski sądu można właśnie na podstawie wrażeń z ostatniego posiedzenia naszej Rady.

Każde posiedzenie Rady Miejskiej jest jawne. Wstęp na t. zw. galerię (której jak wiemy zresztą, malutka salka w gmachu Magistrackim — nie posiada) dozwolony jest każdemu, stawia się tedy na obrady każdy, kto nlewie ma do roboty, a natomiast posiada coś, co go z Magistratem łączy. Wicę: albo robotnik z robót publicznych miejskich, albo zredukowany robotnik z tychże robót, albo mający nadzieję otrzymania przy nich zajęcie.

Publiczności tej jest zazwyczaj dużo.

I teraz znowu na stołach radzieckich zasiadają pewni panowie, którym zależy na wykazaniu się aktywnością wobec zebranych na „galerji”, zależy na wykazaniu się troskliwością o interesy „ludu pracującego”.

Zasiadają ci panowie po lewej stronie sali, orientując się od stołu prezydenckiego.

Siedzi tam przede wszystkim p. radny Dziedziul. On to najbardziej jest aktywny, najbardziej „pracowity”. On zawsze popiś wobec publiczności zaczyna, a gdy zaczyna, zaraz innych pobudza do wystąpienia, do przemówień, do zajmowania „zasadniczych” stanowisk i t. d. i t. d.

A wtedy: głośno, przedmiotem dyskusji. W ubiegłym czwartek radnego Dziedziula nie było. Podobno wypoczywał w którymś z aresztów wileńskich. Nie było więc promotora nieobliczalnych wystąpień i dlatego, milo mi to stwierdzić, obrady choć bardzo głośnie, nie stały pod znakiem zadowolenia galerji, którą poważnie uszczupliło słuszne zarządzenie p. Prezydenta Folejewskiego, wprowadzające kary wstępu dla „mle widzianych gości”.

Pana posła Pławskiego nie miał kto prowokować do angażowania się w niedostojne licytacje i dlatego ten cenny składnik członków Rady, który daleko więcej mógłby z siebie dać miastu, gdyby stał się takim, jak właśnie we czwartek, choć gorąco przemawiał, choć bardzo polemicznie, niemniej o ile wartościowej niż każdy inny, gdy na sali bawi p. Dziedziul.

Pisałem już wczoraj o tem, że nie nie zdawało się zapowiadać sensacji na czwartkowej Radzie.

Istotnie tak narazie wyglądało.

Otwarcie posiedzenia. Wniosek p. Prezydenta.

W kilka minut po 9-jej otworzył posiedzenie p. Prezydent, proponując przed odczytaniem porządku dziennego powzięcie uchwały deklarującej stanowisko m. Wilna w sprawie obecnej aktualnej sprawie podziału administracyjnego ziem Półn. Wsch.

Rada jednogłośnie uchwaliła dezyderat, aby przy ewent. parcelacji woj. Nowogródzkiej przyłączone zostały do woj. Wileńskiego powiaty Lidzki i Wołyński, co odpowiadałoby ich naturalnemu gospodarstwu i kulturalnemu ciężarowi ku Wilnu.

Porządek dzienny ulega zmianie.

Następnie Rada przyjęła do wiadomości zmianę porządku dziennego, z którego zdjętą szereg drobniejszych spraw, a natomiast postawiono m. in. referat komisji Rewizyjnej w sprawie budowy szkoły w Kuprjaniskach, sprawę podania robotników zredukowanych na robotach kanaliz.-wodociąg. złożonego Magistratowi dn. 4 listopada rb. i inne.

8 wniosków nagłych

Ponadto przewodniczący zawiadomił, że wpłynęło 8 wniosków nagłych w tem 3 wnioski Koła Narodowego (o rozważanie kwestji związanych z redukcją pracowników na robotach kanaliz.-wodociąg. oraz z trybem prowadzenia tych robót i systemem angażowania pracowników, o ustalenie pragmatyki służbowej pracowników miejsk. orazo ustaleniesposobu prowadzenia dochodzeń dyscyplinarnych w

stosunku do nich, wreszcie o ustalenie regulaminu obrad i czynności Rady Miejskiej i Magistratu (czyli inaczej mówiąc o rozdział kompetencji). 2 koła PPS (o unormowanie godzin pracy pracown. kina Miejskiego i o wypłacanie robotnikom dziennym zatrudnionym na rob. kanal. wod. zał. w wysokości 25 proc. ich miesięcznych pobrań w związku zezblizającymi się świętami), 2 Niezależnych Socj. i Bundu (o 25 proc. zasiłek dla wszystkich robotników podziennych i o 2000 zł. zasiłku dla wdowy po zmarłym niedawno Juchnie — robotniku miejskim) i wreszcie jeden — Budu (o zasiłek w kwocie 20 tys. zł. dla świeckiego szkolnictwa żydowsk. z językiem żargonowym jako wykładowym).

Nagłość wniosków została uchwalona, z wyjątkiem dwu-h (w sprawie prac. kina Miejskiego i w sprawie zasiłku dla wdowy po Juchnie), które odesłano do komisji.

Rada rozpoczyna właściwe debaty

Pierwsza na porządku dziennym znalazła się sprawa ustalenia podatków miejskich na rok budżetowy 1930—31.

Okazuje się, że ogółem płacimy 14 różnych podatków. Ponieważ opiera się one na uchwalonych i zatwierdzonych statutach, Radzie nie pozostało nic innego do zrobienia, jak je potwierdzić z poprawką proponowaną przez koło żydowskie, a dotyczącą zwolnienia z pewnej kategorii ciężarów drobnych piwiarni i selerii.

Przedsiębiorstwom tym, których przeciętna wartość wynosiła dla jednego sklepu plus minus 200 zł. groziło obłożenie podatkami, w związku ze świadczeniami przemysłowemu i akcyzowemu pozostającym, w kwocie z górą 400 złotych rocznie.

Jak pracuje sekwestr miejski?

Przy dyskusji nad kwestjami podatkowymi radny-posł Wygodzki za interpelował Magistrat w sprawie pewnego zarządzenia wydziału sekwestratorskiego.

Oto okazało się, że jeden z sekwestratorów opisał w pewnym magazynie modniańskim 120 kapeluszy letnich, damskich na pokrycie 60 zł.owej należności miasta.

Gdy należność ta nie została opłaconą, kapelusze zabrano, a w jakiś czas potem właściciela ich otrzymawszy urzędowe pismo, że zostały sprzedane za kwotę złotych 10. Z sumy tej zł. 8.90 przypadło na kary za zwłokę, 1 zł. na koszty przewozu i 10 groszy na koszty licytacyjne.

Dokument ten, który dr. Wygodzki miał przy sobie wzbudził zrozumiałe zainteresowanie Radnych i wywołał oświadczenie p. prezydenta, że sprawę zbada i wyjaśnił udział w ciągu dni trzech.

W dalszym ciągu posiedzenia uchwalaono szereg kredytów na cele administracyjne, a ponadto postanowiono udzielić Kom. Tyg. Akad. 1000 zł. tytułem zasiłku, według wniosków Magistratu.

Tak samo w myśl życzeń Magistratu zatwierdzono sprawę przyznania drobnego kredytu dla gospod. wiejsk. w M. Leoniszach, sprawę nowej taryfy opłat za badanie mięsa, sprawę ustalenia tenuty dzierżawnej za działki ziemi miejskiej w obrębie miasta uprawniono Magistrat do wszczęcia starań o dekret wprowadzający wykup gruntów państw. w dzielnicy N. Zaburowanie, zezwolono Magistratowi na umarzanie wstępczych przez miasto procesów sądowych w wysokości do 3 tys. złotych, aż wreszcie przystąpiono do sprawy, która omal że nie wywołała przesilenia na stanowisku wice-prez. miasta, do sprawy sprawozdania kom. rewiz. z jej dochodzeniem w związku z budową szkoły w Kuprjaniskach.

Sprawa Kuprjaniska.

Stan faktyczny tej sprawy był taki, że komisja stwierdziła, że roboty budowlane pominiętej szkoły przeprowadzone zostały wadliwie, że następnie Magistrat musiał dokonać szeregu poprawek, a między innymi: pozalać cementem ściany, te które z posród nich były wyjęte, wziąć w kleszcze, doposażać ramy w oknach i drzwiach i t. d.

Straty, które stąd wynikły określono na 4000 zł., której to sumy nie należy jednak uważać za przepaść, z względu na możliwość pokrycia jej z kaucji przedsiębiorcy.

Opinia Komisji Rewizyjnej

Kom. Rewizyjna stwierdziła, iż powodem tych nieporządków był brak nadzoru technicznego ze strony 3-ech osób, mianowicie: ze strony kierownika budowy p. Wojsbuna, architekta miejskiego p. Inz. Narebskiego i wreszcie p. wice-prez. Czyżę, który ponadto nie zawarł z firmą budującą szkołę ośnośnej umowy, co dało jej możliwość wycofania się z tej sprawy.

Poza temi stwierdzeniami Komisja uznała, iż wszyscy wymienieni panowie są częściowo usprawiedliwieni wobec nawału innej pracy jaką mieli w czasie budowy szkoły.

O przyjęcie do wiadomości spra-

wozdanja Kom. Rew. zwrócił się do Rady Magistrat.

Przedtem jednak otwarto dyskusję

Prof. Komarnicki atakuje

Pierwszy przemawiał radny prof. Komarnicki. Uznał on sprawę kuprjaniską za typową dla działalności sekcji technicznej, narwał on ją jednym tylko „z tych kwiatuszków, które w ogródku pana Czyżę rosną”.

W konkluzji żądał pociągnięcia do odpowiedzialności dyscyplinarnej wszystkich winnych uchybień, nie wyłączając pana wice-prezydenta.

Była to, prawnie rzecz biorąc, najmniej oczekiwana niespodzianka, tem dziwniejsza, że pochodząca od prawnika, od profesora naszego Uniwersytetu. Krótko mówiąc była to gafa, która, darując mi pan profesor, śmiałem twierdzić, wywołała wszystkie następne komplikacje.

Magistrat opuszcza posiedzenie

Magistrat zareagował na wystąpienie prof. Komarnickiego w ten sposób że opuścił salę posiedzeń, — a pan prezydent przedtem poprosił profesora Ehrenkreutza o objęcie przewodnictwa.

Tutaj nastąpiło wyjątkowo spokojne i rzeczowe przemówienie posła Pławskiego, po którym, zrelektowany przez swych kolegów klubowych, pan profesor Komarnicki cofnął swą propozycję o „dyscyplinarkę” w stosunku do p. Czyżę, utrzymując jednak swe żądanie, w tej kwestji w odniesieniu do pp. Wejsbuna i Narebskiego.

Magistrat powrócił na salę.

Posł Pławski broni

Przemawiający następnie radny Pławski odczytał artykuł p. Piotra Kownackiego zamieszczony pod socystym tytułem: „Afera budowlana w Magistr. Wileńskim” w „Gazecie Warszawskiej”.

P. Kownacki używał tam powłóczliwych w rodzaju: łajdactwo i t. d., co p. Pławski uznał w zestawieniu ze świeżem wystąpieniem prof. Komarnickiego za system walki politycznej prowadzonej, po przez szkalowanie ludzi najczystszych, z przeciwnikami.

Prof. Komarnicki wyprętał się swego związku z artykułem p. Kownackiego, zarzucając posłowi Pławskiemu uprzedzenie polityki w jego właśnie w Radzie Miejskiej wystąpieniu.

Wyjaśnienia p. wice-prez. Czyżę i nasze uwagi

Głos zabrał następnie wice-prez. Czyż.

Niezawse jesteśmy zachwyceni poczynaniami p. Czyżę. Stwierdzamy często na łamach „Stowa” jego dużą ruchliwość, jako szefa sekcji technicznej, ale jednocześnie stwierdzamy także chaotyczność w jego posunięciach.

Co do jednego nie mamy tylko wątpliwości, mianowicie: co do tego, że pan Czyż jest człowiekiem najlepszym i najuczciwszym, wobec swej pracy, chęci i to teraz mocno jeszcze raz podkreślamy.

Pan Czyż myli się, p. Czyż czasem może błądzić, ale p. wice-prez. Czyż robi to wszystko w najlepszej wierze z najlepszymi chęciami, choć znowu czasem ulegając otoczeniu i może zbyt ulegając.

Ze względu powyższych wierzymy w tą głęboką przyrodość, jaką odczuł p. Czyż po przemówieniu radnego Komarnickiego, dlatego wierzymy w szczerść tych serdecznych wileńskich akcentów, które w przemówieniu pana Czyżę przebiegały się kilka razy.

Dlatego za dobrą monetę przyjmujemy to szczerze przyznanie się do uchybień w sprawie szkoły w Kuprjaniskach, jak nie inaczej przyjąć nam wypada te wyjaśnienia ich przyczyn, które niczem i innem nie są, jak potwierdzeniem naszego zdania o chaotyczności pracy resortu p. Czyżę.

Zrozumiałe wtedy było stanowisko p. Czyżę, gdy postawił on, wobec Rady, kwestję zaufania w związku z atakiem prof. Komarnickiego oraz z akcją prasową, której próbkę przytaczał posł Pławski.

Przemawiało na ten temat szereg radnych. Przemawiał kilkakrotnie p. Pławski, przemawiał prof. Komarnicki i mec. Engiel, p. Chakiel — przew. kom. rewiz. i wreszcie p. Sukienicka.

Trafne ujęcie sprawy.

Wydaje się, iż właśnie ona trafiła na właściwe podejście do sprawy. Wszyscy jej przedmówcy poruszali jedynie kwestię strat stosunkowo niewielkich, bo zaledwie 4000 zł. wyno; szących, a ponadto zabezpieczonych kaucją przedsiębiorcy.

P. Sukienicka poruszyła pierwszą i jedyną, kwestję strat technicznych. Powiedziała mniej więcej tak:

— Zbudowano gmach szkoły źle, poprawiono go. Ale czy to poprawiło źle zbudowanego gmachu gwarantują mu taką samą wartość techniczną, jaką by on posiadał, gdyby go od początku zrobiono dobrze?

To było, zdaje się, najważniejsze w całej sprawie i najistotniejsze. Odpowiedzi na to pytanie nikt nie u. dzielił.

Przerwa.

Wobec tego iż prof. Komarnicki wniosek swój sformułował i podtrzymał, żądając aby Rada przyjęła do wiadomości sprawozd. kom.

## Kino Miejskie

SALA MIEJSKA  
ul. Ostrobramska 5.

Od dnia 14 do 18 grudnia 1929 r. włącznie będą wyświetlane filmy:

## „PARADA ŻOŁNIERZYKÓW”

Najwspanialszy film w 10 aktach z życia przyszłych wojaków. W rolach głównych: Bestie Love i William Boyd. Nad program: 1) „BOBUS BOKSEREM” Komedja w 3 aktach. 2) „DZIENNIK PATHE” Nr 23 1928 r. w 1 akcie. Kasa: czynna od g. 3 m. 30. Początek seansów od g. 4-ej. Następnym program: „REPUBLIKA PIRATÓW”.

## KINO-TEATR

„MIELIOS”  
Wileńska 38.

## „DZISIO”

Ul. Kulejowa Nr 19  
(obok dworca kolejowego).

## KINO-TEATR

„HOLLYWOOD”  
Mickiewicza 22.

## Kino - Teatr

„Słońce”  
ul. Dąbrowskiego 5

## KINO - TEATR

„SPORT”  
Ludwiskarska 4.

rewiz., z tem, że sprawa winnych uchybień będzie załatwiona w ramach uprzednich dyscyplinarnych p. prez. miasta, przewodniczący zarządził przerwę

Głosowanie. Radni endeccy przeciw swemu przesłowi.

Po przerwie odrzucono wniosek dra Wygodzkiego o odcrozenie sprawy do zgrupowania całokształtu materiałów dotyczących sekcji technicznej.

Wniosek prof. Komarnickiego upadł także.

Przeszło natomiast przedłożenie Magistratu 18 głosami przeciw dwu (posł Komarnicki i mec. Engiel) przy 8 wstrzymujących się (żydzi).

Charakterystycznym jest, że radni endeccy głosowali przeciw wnioskowi swego prezesa.

W ten sposób przesilenie w Magistracie wileńskim zostało zlikwidowane.

Dalsze obrady,

Dalsze punkty porządku dziennego przeszły bez oporu hojnie, tak samo jak bez trudności załatwiono większość wniosków nagłych.

W sprawie podania zredukowanych robotników kanalizacyjno-wodociąg. p. prezydent wyjaśnił, iż zagadnienie ich zatrudnienia jest nieaktualne wobec braku kredytów na roboty.

Pragmatyka służbowa prac miejsk. jest w opracowaniu, tak samo jak statut organizacyjny gminy miejskiej, który zgłoszony zostanie do Rady przed 1—II 1930 r. Robotnicy otrzymają 25 proc. zasiłku (nie zaliczki) a sprawa zasiłku w kwocie 20 tys. zł. na szkolnictwo żyd. odesłana została do komisji finans.

Ponadto uchwalono nazwać ulicę przy której wzniesione zostały ostatnia w rejonie ul. Plutonowej domy dla wojskowych — ulicę Zanie-miejskiej.

Pozostaje jeszcze do omówienia wniosek nagły o rozważenie kwestji związanych z redukcją pracowników na robotach kanal.-wodociąg. Wniosek ten zmierzal do omówienia wogóle stosunków panujących na tych robotach. W rezultacie dał ten skutek, że przyspieszył termin złożenia sprawozdania kom. rewiz. z całosci robót kanal.-wodociąg. określając go na 15 stycznia n. p.

Dyskusja dała sporo materiału. Ponieważ o stosunkach panujących na miejskich robotach kanal.-wodociąg. pisaliśmy w „Stowie” szereg razy, do sprawy tej powróć osobno.

Posiedzenie zakończone zostało o godz. 1 m. 40 w nocy.

Kim.

RADJO

Sobota, dnia 14 grudnia 1929 r.

11.55—12.05: Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu. 12.05—13.10: Poranek muzyki popularnej w wykonaniu orkiestry Polskiego Radja. W programie: 1. Straus — walc. 2. Czajkowski — fantazja z opery „Pikowa Dama”. 3. Albeniz — „Serenada”. 4. Wieniawski — „Legenda”. 5. Rubinstein — „Toreador i Andaluzka”. 6. Borodin — chór z opery „Książę Igor”. 7. Muzyka taneczna. 13.10—13.20: Transmisja z Warszawy. Komunikat meteorologiczny. 13.40—16.00: Program dzienny, repertuar i chwila litewska. 16.00—16.15: Komunikat rolniczy. 16.15—17.00: Muzyka z płyt gramofonowych. W programie: 1. Rimski-Korsakow — „Saita”. 2. Czajkowski — „kaprys wiośni”. 3. Glazunow — walc koncertowy. 4. Mussorski — „en-trakt z opery „Chowaszczyzna”. 5. Glazunow — „Dance orientale”. 17.00—17.20: W świetle ramy — nowela teatralna o młodzi Tadeusz Kopalski. 17.20—17.45: Przegląd filmowy. 17.45—18.45: Audycja dla dzieci. „Płinka”, radiofonizowana powieść M. Buyno-Arctowej, radiofonizacja H. H. Vorhobrowskiej, wykon. Zespół Dramatyczny Rozgł. Wileńskiej. Transmisja na inne stacje 18.50—19.15: „Na szeroki świat”. Najciekawsze wydarzenia tygodnia omówi Henryk Tokarczyk. 19.15—19.40: Program na następny tydzień. 19.40—20.05: Rozmaitości i sygnał czasu z Warszawy. 20.05—21.00: Transmisja z Warszawy. Recytal fortepianowy Ego. Petri. W programie: Beethoven, Scarlatti, Mozart. 21.00—

Dziś! — UWAGA! Podczas seansów orkiestra baratajek i mandolin. Harry Liedtke i jego partnerki Hildy Kosz. Najnowszy erotyczny kino-romans. Wybitnie emocjonująca treść! Porywające momenty! — 2 ORKIESTRY — Początek o godz. 4, 6, 8, 10, 15.

## „PRZEDWIOŚNIE”

Dramat w 12 aktach, osnuty na tle głośnej powieści Stefana Żeromskiego. W rolach głównych artyści sceni Warszawskich: ZBYSZKO SAWAN, STEFAN JARACZ, TEKLA TRAPSZO, MARJA GORCZYŃSKA, BOGU-SŁAW SAMBORSKI, MARCELA PEUŃSKA i inni. Początek seansów o g. 5, w niedziele i święta o g. 4. Następnym program: „RAMONA” z Dolores Del Rio w roli głównej

DZIŚ PREMIERA „DLA CIEBIE UKOCHANA”  
Film z wielkomijskiego życia współczesnego. Reżyserji JANA GUTERA. W rolach głównych: znakomita SUZY VERNON i MILLI FRITSCH. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.25.

Dziś premiera Dnia 13 i w dniu następnym z udziałem najnowszej najpiękniejszej gwiazdy SMOGENY ROBERTSON „INTRYGĄ KSIĘŻNY DIMITRESCU” (MIŁOŚĆ I INTRYGĄ). Dramat w 10 aktach. Film przedstawia świat zbytku i rozkoszy, oraz misterne intrygi grandes dames. Wytworne pałace, najnowsze kreacje mody. Nad program: „GODZINA SM ECHU” arcywesoła komedia.

## WILNO

W dniach 14 i 15 grudnia 1929 r. Niezmiernie interesujący w Wilnie jeszcze niewyswietlany film sportowy, posiadający wysokie walory artystyczne. W roli głównej M. Maglen. Nad program: „MIĘDZY NARODOWE ZAWODY NARCIAKARSKIE W ZAKOPANEM”. Od 20 grudnia kino „SPORT” będzie czynne codziennie.

PIANINA I FORTPIANY  
światowej sławy „ARNOLD FIBIGER” (nie ma nic równego z firmą Bracia A. i K. Fibiger) PLEYEL, BECHSTEIN, BLUTHNER, DRYGAS, SOMMERFELD etc.  
K. Dąbrowska ul. Niemiecka 3, m. 6.  
SPRZEDAŻ I WYNAJĘCIE

ZARZĄD GŁÓWNY  
Związku Obrony Mienia Polaków poszkodowanych przez wojnę i rewolucję wzywa członków Związku na NADZWYCZAJNE OGÓLNE ZEBRANIE w dniu 16 grudnia 1929 r. w poniedziałek o godz. 8 wiec. do sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa ul. Krakowskie - Przedmieście 66, w Warszawie.

TREŚĆ OBRAD:

1) Sprawa odszkodowań za straty wojenne w związku z przyjęciem przez wielkie moarstwa „Planu Younga”.

2) Sprawa likwidacji wierzytelności b. Banków Rosyjskich: Szlacheckiego i włościańskiego i konwersji posiadanych przez obywateli polskich Listów Zastawnych względnie Świadczeń pomienionych Banków.

3) Sprawa likwidacji oraz zwrotu składek członkowskich b. Kas Emerytalnych Rosyjskich Państwowych Kolei Żelaznych i b. Kas Emerytalnych nauczycieli szkół powszechnych, i b. Kas Emerytalnych Rosyjskiego Monopolu Spirytusowego.

4) Zwrot nie się do rządu o przyspieszenie likwidacji rosyjsk. Osób prawnych (b. ros. prywat. Bki Ziemi, Banki Krótkoterminowego Kredytu, Towarzystwa Ubezpieczeniowe i t.p.).

5) Sprawa likwidacji i zwrotu wkładów b. Ros. Banku Państwa.

6) Stan sprawy rozrachunku z Rosją.

Wrazie braku quorum rozpoczęte w godz. nie później w tymże lokalu drugie Zebranie będzie prawomocne bez względu na ilość uczestników.

Kartą wstępu służy kwit na składkę członkowską za 1929 r. Zainteresowani a nie należący jeszcze do Związku mogą opłacić wpisowe i składkę członkowską u wejścia na salę Zebrania.

Wobec tego że sprawy „Treści” objęte, dotyczą setki obywateli rozszaniach po całej Polsce, wszystkie pisma prasowe są o powtórzenie niniejszego zawiadomienia.

Zakład Pasów i Bandży Leczniczych „JEANETTE” Mickiewicza 22. Polecane najnowsze modele otrzymywane z Paryża do ostatniej mody obcisłych sukien bardzo wygodne. Pasy lecznicze gumowe. Pasy po operacjach brzusznych, oraz pasy do stanu odmiennego. Północnych gumow. lecznicze. — 1

OBWIESZCZENIE.

Sąd okręgowy w Wilnie, I Wydział Cywilny, obwieszcza, że na żądanie Leona Kuczyńskiego decyzyją swą z dn. 3 grudnia 1929 roku postanowił: unieważnić należące do Leona Kuczyńskiego 50 akcji Wileńskiego Banku Ziemijskiego w odcinkach po 5 sztuk 25 emisji wartości nominalnej po 250 rubli każda: Nr. Nr. 20651, 20652, 20653, 20654, 20655, 20656, 20657, 20658, 20659, 20660, 20661, 20662, 20663, 20664, 20665, 20666, 20667, 20668, 20669, 20670, 20671, 20672, 20673, 20674, 20675, 20676, 20677, 20678, 20679, 20680, 20681, 20682, 20683, 20684, 20685, 20686, 20687, 20688, 20689, 20690, 20691, 20692, 20693, 20694, 20695, 20696, 20697, 20698, 20699 20700 ięcznie na sumę 12500 rubli oraz 65 akcji pojedynczych pod Nr. Nr. 18556, 18557, 18558, 18559, 18560, 18561, 18562, 18563, 18564, 18565, 18566, 18567, 18568, 18569, 18570, 18571, 18572, 18573, 18574, 18575, 18576, 18577, 18578, 18579, 18580, 18581, 18582, 18583, 18584, 18585, 18586, 18587, 18588, 18589, 18590, 18591, 18592, 18593, 18594, 18595, 18596, 18597, 18598, 18599, 18600, 18601, 18602, 18603, 18604, 18605, 18606, 18607, 18608, 18609, 18610, 18611, 18612, 18613, 18614, 18615, na sumę 16.250 rubli Sprawa nr. Z—597/24 r.

St. sekretarz (—) podpis.